Cena jednego egzemplarza 15 gr

Należytość pocztowa opłacona gotówką

Nr. 2 Kraków, dnia 14 stycznia 1934 r. Rok XXII.

LUD KATOLICKI

Tygodnik poświęcony sprawom politycznym, społecznym i kulturalnym. — Naczelny organ Stronnictwa Katolicko - Ludowego.

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Batorego 6, parter. — Telef. Nr. 130-12 — P. K. O. Kraków, Nr. 400-600.

Bilans gospodarczy 1933 roku.

Z końcem każdego roku zwykliśmy robić przegląd wydarzeń, a zarazem i rachunek sumienia. Rok ubiegły obfitował w szereg wydarzeń, które rozegrały się w arenie życia gospodarczego Polski i wpłyną w sposób decydujący na przyszłe ukształtowanie się gospodarki kraju. Z całą świadomością rok ten można nazwać przełomowym. Przełomowość jego występuje wyraźnie na dwóch najistotniejszych odcinkach gospodarczych, a mianowicie: w dziedzinie ewolucji konjukturalnej oraz w dziedzinie metod stosowanych w polityce gospodarczej.

Pomiędzy dwoma dziedzinami winna zachodzić nietylko współzależność, ale i równoległość ewolucyjna. Sukcesy polityki gospodarczej sfer kierujących, znajdujących się u steru władzy od maja 1926 r. polegały przedewszystkiem na umiejętnej ocenie ewolucji konjukturalnej i ustalenia na podstawie tej oceny wytycznych polityki gospodarczej. Podobnie i w roku bieżącym czynniki kierujące zdały sobie sprawę, iż w pierwszych miesiącach r. u. osiągnięte zostało „dno kryzysu“ konjukturalnego.

Zrozumiały one równocześnie, że mimo zahamowania dalszych postępów depresji trudno oczekiwać żywiołowej poprawy konjuktury, któraby powróciła przedkryzysowe czasy. Wśród poczynań umacniających nasze pozycje gospodarcze należy w pierwszym rzędzie wymienić Pożyczkę Narodową. Usuwając na dłuższy czas troskę o równowagę budżetu, Pożyczka zapewniła nam znaczną swobodę ruchów. Sukces jej był równocześnie świadectwem patrjotyzmu szerokich sfer społeczeństwa, wyrazem wzrostu uświadomienia państwowego, a więc stanowił gwarancję, że w dalszej walce z przesileniem te doniosłe walory psychiczne działać będą w kierunku dodatnim.

Do rzędu dalszych prac zaliczyć należy kontynuowanie akcji obdłużeniowej w rolnictwie, prace nad organizacją analogicznej akcji w przemyśle, energiczne wysiłki w kierunku uporządkowania stosunków w przemyśle, znajdujące m. in. wyraz w stosunku ustawy kartelowej oraz stopniowej sanacji przedsiębiorstw śląskich. Do rzędu poczynań tego typu należy również zaliczyć wprowadzenie nowej taryfy celnej, dostosowanej po względem technicznym do wymogów naszych obrotów z zagranicą, oraz związanych z tem prac nad przebudową naszego systemu traktatowego.

Ostatnie miesiące 1933 roku, poświęcone wreszcie zostały przygotowywaniu akcji ofensywnej, polegającej przedewszystkiem na pracach inwestycyjno-budowlanych. Już w r. b. sukcesy w tej dziedzinie, a zwłaszcza w drobnem budownictwie mieszkaniowem, oraz w robotach publicznych, prowadzonych przy pomocy Funduszu Pracy, były widoczne, m. in. w zwiększonych liczbach zatrudnienia robotników, pracujących przy robotach publicznych. W roku przyszłym dzięki uruchomieniu Funduszu Inwestycyjnego, emisji bonów inwestycyjnych oraz przyciągnięciu szerokich sfer społeczeństwa zarówno bezpośrednio do akcji budowlanej, jak i do akcji kredytowania robót inwestycyjnych i budowlanych, oczekiwać należy dodatnich rezultatów, które równocześnie stanowić będą impuls w kierunku ożywienia życia gospodarczego.

Powyższy pobieżny przegląd wydarzeń i poczynań dokonanych w ciągu minionego roku w życiu gospodarczem Polski wyraźnie wskazuje, iż mimo piętrzących się zewsząd trudności, rok ten nie został zmarnowany, a ostateczny jego bilans musi być uznany jako dodatni.

Jednajcie nam nowych PRENUMERATORÓW.

Konstytucja dla wszystkich obywateli.

Po przerwie świątecznej przystąpi sejmowa komisja konstytucyjna do pracy. Znamy już główne zasady i przewodnie myśli projektu nowej Konstytucji, ustalone przez Blok Bezpartyjny. Zasady te i myśli trzeba obecnie skodyfikować, to jest ułożyć w formę ustawową. I nad tem właśnie pracować będzie w najbliższym czasie sejmowa komisja. Jak się zdaje opozycyjni członkowie komisji zamierzają i nadal uchylić się od tej pracy. Bóg z nimi! Społeczeństwo polskie pogodziło się już z tem, że najważniejsze zadanie, zarówno gospodarcze jak i polityczne, kulturalne jak i ustrojowe, spadają wyłącznie na barki Bloku Bezpartyjnego. I dlatego wcale nie dziwi się, że również i obóz prorządowy spełni wielkie zadanie obdarzenia państwa nową Konstytucją. Zwłaszcza że ten sam właśnie obóz już od dwunastu przeszło lat stale wskazywał na to, iż ci, którzy uchwalali w marcu 1921 roku pierwszą z wyzwolonej Polsce ustawę ustrojową, obdarzyli państwo Konstytucją złą, skleconą z obcych wzorów i przeżytych już haseł.

Dziś uświadamiamy sobie w całej pełni, że wszystkie nieszczęścia, wszystkie waśnie wewnętrzne, wszystkie fakty, osłabiające nasze państwo w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości — miały swe źródło w wadliwej, niezgodnej z duchem czasów powojennych Konstytucji. I trzeba było dopiero energji, z jaką Marszałek Piłsudski w maju 1926 roku przerwał pasmo nieszczęść — aby usunąć następstwa tego złowieszczego faktu, iż rządziliśmy się w kraju wedle złej i rujnującej nas ustawy ustrojowej.

Często słyszy się jednak zdania: czy nadanie państwu nowej Konstytucji jest rzeczą najpilniejszą? Czy chwila obecna jest odpowiednia?

Kto tak sądzi, popełnia wielki błąd. Rząd nie zaniedbuje pracy na wszystkich odcinkach, gospodarczym, społecznym, oświatowym i t. d. Walczy skutecznie z kryzysem, z klęską niskich cen rolniczych, z widmem bezrobocia i bezdomności, z rozlicznemi przeszkodami na niezliczonych polach pracy twórczej i obywatelskiej. Ale właśnie dlatego, że chce wypełnić swe zadanie t. j. stworzyć dla społeczeństwa warunki pomyślności na przyszłość — musi przedewszystkiem przebudować państwo na podstawach zdrowych i nowoczesnych.

Jest to zadanie, które nietylko u nas zaprzątuje umysły. Jeśli rozglądniemy się po świecie, widzimy niemal wszędzie gorączkowe zabiegi właśnie w kierunku przebudowy ustroju. Okazało się bowiem, że po wielkim przełomie światowej wojny, nie można już rządzić państwem tak, jak ongiś. Jesteśmy świadkami wielkich eksperymentów ustrojowych na świecie, że wymienimy choćby bolszewizm, faszyzm, hitleryzm. Widzimy we Francji i w Anglji, nawet w Ameryce gorączkowe poszukiwania nowych form stosunku obywateli do Państwa, nowych ustosunkowań władzy wykonawczej do ustawodawczej, nowych uprawnień władzy zwierzchniej, czy jest nią prezydent w republice, czy panujący w monarchji.

Nie wolno nam pozostać w tyle, gdy cały świat przetwarza oblicze swego ustroju państwowego.

Musimy dać Polsce nową Konstytucję. Ale nie będącą — jak dawniejsza — czyjemś naśladownictwem. Nie wzorowaną ani na czerwonym ani na białym radykaliźmie. I co jeszcze ważniesze: nie napisaną dla jakiejkolwiek partji, lecz dla narodu, dla całego społeczeństwa, dla państwa.

Konstytucję taką stworzą ci sami ludzie, którzy przed dwudziestu laty ruszyli w bój o niepodległość Polski, którzy przed piętnastu laty obronili

granice zmartwychwstałej Polski przed nawałą wrogów — ci sami, którzy przed ośmiu laty wypędzili szkodników, a przed historją wzięli na siebie odpowiedzialność za losy Państwa.

Z POLSKI.

Podatek kościelny. Z dniem 1 stycznia weszła w życie ustawa, która ustanawia w całej Polsce podatek na rzecz Kościoła Katolickiego. Podatek ten dzieli się na zwyczajny i nadzwyczajny, Podstawa wymiaru podatku zwyczajnego będą podatki gruntowy, dochodowy, przemysłowy i od nieruchomości w gminach miejskich, oraz od nieruchomości w niektórych gminach wiejskich.

Płatnikami pędą wyznawcy tego samego obrządku, jeśli płacą jeden z wyżej wymienionych podatków. Będzie to wynosiło około 5 proc. jednego z owych podatków. Pieniądze z tego podatku (uchwalonego na okres 5 lat) będą szły na pokrycie zwyczajnych potrzeb kościoła, restauracji i budowy nowych kościołów, a będzie uchwalony przez podatników wybieranych przez parafję.

Należy dodać, że uposażenie księży wynosi 17,523.000 zł. Poza tem Skarb płaci na kościół 22,070.000 zł.

Nauka religji. Dyrektor departamentu Wyznań w Min. oświaty p. Potocki, wyjaśnił w okólniku do kuratorjów, że dzieci szkolne winne być zapisywane na naukę religji nawet w tym wypadku, jeśli ich rodzice deklarują się jako bezwyznaniowcy.

Piast schudł. Od pewnego czasu daje się zauważyć gwałtowne chudnięcie Piasta. Zdaje się że są to oznaki bliskiego końca. Im wcześniej się skończy, tem lepiej będzie, bo się atmosfera oczyści.

Uczniowie muszą zawsze nosić mundurki. Kuratorjum okręgu warszawsko-łódzkiego zawiadomiło dyrekcje szkół, że uczniowie muszą nosić mundurki również w dni wolne od zajęć oraz podczas feryj Ponieważ w roku bieżącym dozwolone są pewne odchylenia ze względów materjalnych, kuratorjum zwraca uwagę, że obowiązują drzynajmniej czapki oraz tarcze z numerami szkół na rękawach marynarek. Uczniowie nie stosujący się do tych zarządzeń, będą surowo karani.

Reforma podatku gruntowego. Ministerstwo skarbu opracowało projekt reformujący dotychczasowe podstawy pobierania i wymiaru podatku gruntowego. Na podstawie opracowanego projektu podatku tego opłacać nie będą grunty należące do państwa, grunty przeznaczone na cele kultu religijnego, place i drogi publiczne, oraz ogrody publiczne, grunty pod rzekami, strumykami i jeziorami o ile nie przynoszą dochodu z rybołówstwa ani porostu wikliny dalej grunty nieurodzajne w miastach podlegające podatkowi od nieruchomości i wreszcie grunty leśne: uznane przez właściwe władze za ochronne, a grunty leśne użytkowane pod inną, a nie leśną kulturą i poraz pierwszy sztucznie zalesione nie opłacają podatku gruntowego w przeciągu lat 30.

Największe zmiany wprowadza reforma w taryfie podatkowej. Stawka podatku gruntowego w najniższej klasie żyzności gruntów ornych położonych w gospodarczo najsłabszym okręgu ekonomicznym nie może, według projektu wynosić więcej, niż 30 gr. z 1 ha, w najwyższej zaś klasie żyzności gruntów ornych położonych w gospodarczo najsilnieszym okręgu ekonomicznym nie może wynosić więcej niż 15 zł. z 1 ha. Celem wprowadzenia w życie stawek podatku według nowej taryfy przeprowadzona zostanie klasyfikacja gruntów przez specjalnie powołane do tego celu powiatowe komisje kwalifikacyjne. Odwołania od wymiaru podatku gruntowego będzie trzeba wznosić, według projektu, w ciągu 30 dni od następnego dnia po doręczeniu nakazu płatniczego. Podatek gruntowy płatny ma być w dwóch ratach: pierwsza, w ciągu kwietnia druga 1 listopada, każdego roku.

Nowe przepisy dla urzędów skarbowych. Ministerstwo skarbu wydało nowe przepisy, normujące tok pracy władz i urzędów skarbowych. Przewidują one możliwość odręcznego i telegraficznego załatwiania sprawy. We wszystkich urzędach skarbowych ma być wyznaczony specjalny urzędnik, który udzielać ma informacji, zgłaszającym się interesantom. informacje te polegać będą na kierowaniu interesantów do właściwych wydziałów. Nowe przepisy zawierają również wykładnię znaczenia pism poufnych i tajnych. W sprawach poufnych obowiązuje urzędników utrzymanie bezwzględnej tajemnicy służbowej nazewnątrz, natomiast w sprawach tajnych obowiązuje całkowita poufność także i wewnątrz urzędu. Wszystkie pisma w sprawach osobowych są traktowane jako poufne lub tajne.

Listy gończe. Za zbiegłymi „więźniami brzeskiemi" rozesłano listy gończe. Ci panowie nie zdradzają bynajmniej ochoty powrotu do kraju.

Ulgi kolejowe dla uczniów prywatnych szkół powszechnych Ministerstwo oświaty w porozumieniu z Min. komunikacji podało do wiadomości, że uczniowie szkół powszechnych prywatnych mogą korzystać z tych samych ulg kolejowych, co uczniowie publicznych szkół powszechnych, o ile szkoły te stoją na takim samym poziomie. Inspektorom szkolnym poleca się stemplowanie swoją pieczęcią odpowiednich zaświadczeń szkół.

Rocznice świętych polskich. W r. 1934 przypada kilka rocznic dotyczących świętych i błogosławionych Polaków i Polek, lub też tych świętych którzy z urodzenia nie byli Polakami ale w szczególniejszy sposób losy ich z Polską zostały związane.

Tak więc w tym roku upływa 925 lat od męczeńskiej śmierci św. Brunona na misjach w Prusach, która nastąpiła 14 lutego. 1009 r. Św. Bruno, pochodząc z niemieckiej rodziny hrabiowskiej dłuższy czas przebywał w Polsce dla nauczenia się języka, a następnie udał się na Ruś kijowską, gdzie rozwinął gorliwą pracę apostolską. W czasie walk, jakich widownią była Ruś ówczesna, Waregowie uprowadzili św. Brunona nad Bałtyk i tam wolno puścili. Święty udał się z misją do pobliskich Prus, gdzie został umęczony. Papież Juljusz 1 zaliczył go w poczet świętych jako patrona Słowian.

W tym też roku upłynie 6 listopada 750 lat od sprowadzeniu relikwij św. Florjana do kościoła na Kleparzu w Krakowie. W r. bież. mija też 675 lat od śmierci błog. Bronisławy w klasztorze na Zwierzyńcu pod Krakowem w r. 1259. 17 listopada r. b. będzie 666 lat od śmierci błog. Salomei w Grodzisku pod Ojcowem. 450 lat upłynie 4 marca od śmierci św. Kazimierza Królewicza w Wilnie w roku 1484. Również 450 lat minie 29 września r. b. od śmierci błog. Jana z Dukli, który dokonał świątobliwego żywota w r. 1484-ym w klasztorze Bernardynów we Lwowie.

W roku bieżącym przypadają wreszcie dwie jubileuszowe daty odnoszące się do św. Klemensa Dworzaka (Hofbauera), któru 150 lat temu, to jest 24 października 1784 roku roku przyoblekł w Rzymie habit zakonny OO. Redemptorystów, a 25 lat temu Pius X. dnia 20 maja 1909r zaliczył go uroczyście w poczet świętych.

P. Władybór.

BIAŁE WIDMO.

(ciąg dalszy)

Stach zmartwiał. Nie wiedział w pierwszej chwili czy to złudzenie, czy rzeczywiście jakieś upiorne widmo wyczołgało się z ruin.

Wszystkie niesamowite opowieści w duchach i strachach zamieszkujących mroczne lochy Grodziska stanęły mu w pamięci rojem przeraźliwych obszarów, z których każdy przedstawiał jakąś okropną barwę, ziejącą wokół grozę potępieńczego lęku.

Przymknął nagle źrenice ażeby się przekonać czy to nie koszmar blaskiem księżyca wywołany, lecz kiedy otworzył je po chwili, znów go strach przejął jeszcze większy. Nie było to złudzenie lecz rzeczywisty upiór, o obnażonych z ciała szczękach, zapadłym nosie i ciemnych oczodołach...

- Jęk, to jakieś żałośliwe skomlenie wydzierało się z tych rozdziawiowych zębców szczęk, które bieliły się wyraźnie, a nawet zdały się fosforyzować jakimś zielonkawym odblaskiem. —

Matko najświętsza, ratuj! — wybełkotał drżącemi usty biedny chłopak i przeżegnał się zbożnie.

Przerażające widmo przystanęło na chwilę i zawodząc rozpacznie, schyliło się ku ziemi. Zdawało się, piszczelami rąk wodzi po czarnem rumowisku, jakgdyby je pieściło i błagało o jakieś zmiłowanie.

Zdrętwiały i napół żywy Stach zapomniał całkowicie o postaci zbrodniarza będącej gdzieś w podziemiach, bowiem ten upiór tak niespodzianie się pojawił i tak w jednym momencie przytłoczył jego myśli, że nie był zdolny kroku do ucieczki uczynić i wyjść z orbity przerażenia, której wszelką istotą był ten ścinający krew w żyłach upiór. Na tyle tylko posiadał jeszcze władzy w sobie, że instynktownie przywarł do muru zgęsiałą skórą pleców, jakby się pragnął wcisnąć weń całem ciałem!

Widmo znowu wyprostowało teraz swoją ogromną postać i jęcząc zawodząco, poczęło wolno stąpać w kierunku Stacha...

Zimny niby śmiertelny pot wystąpił teraz na czoło struchlałego chłopaka, a pobielałe wargi szeptały urywanie słowa najżarliwszej modlitwy.

Naraz po tej okrutnej próbie, jakby Bóg natchnął ledwie żywego Stacha, albowiem lęk, napięty w nim jak struna do najwyższego stopnia, nagle rozluźnił swoje kleszcze i wrócił myślom władzę Równocześnie bystre oczy chłopaka dostrzegły z pod białej płachty widma — nie piszczele i kości wielkich stóp, ale zwyczajne na nich buty...

Ochłonął niemal w jednej chwili, a myśl zrodziła prawie już pewne podejrzenie, — że to jest zbrodniarz przebrany na upióra...

W tem przypuszczeniu może wachał się jeszcze jednak co najważniejsze — pozbył się lęku i był gotów do walki choćby z prawdziwem nawet widmem.

Jakoż to widmo zbliżało się do niego, wyjąc nieludzko i szczerząc zęby z potwornie odrażających szczęk.

Kto widział zdala tę przeraźliwą zjawę, nie dziw, że w panicznym przestrachu uciekał z pola do domostwa, że wyolbrzymiał potem w opowieściach tego zawodzącego ducha, że mu nadawał niesamowite kształty i że później wśród gmin rosła legenda o upiorze z ruin przedwiecznego grodziska. Każdy widywał go inaczej przyoblekł własną wyobraźnią, że nie było człowieka któryby weń nie wierzył.

Sprawa pocztów chorągwianych na nabożeństwach. W związku z nieporozumieniami, jakie zdarzają się od czasu do czasu podczas nabożeństw w kościołach na tle zachowania nakrycia głowy przez poczty chorągwiane hufców Przysposobienia Wojskowego, dyrektor państwowego urzędu W. F. i P. W. płk. dypl. Kiliński celem niedopuszczenia do nieporozumień z władzami kościelnemi polecił w razie sprzeciwu ze strony proboszcza zaniechać wnoszenia sztandarów do świątyń i pozostawić je podczas nabożeństwa obok świątyń w ten sposób, ażeby poczty chorągwiane obowiązane do zachowania podkrycia głowy do świątyni wogóle nie wchodziły.

Wczesne wznowienie robót publicznych. Jak się dowiadujemy naskutek zobowiązania przez Fundusz Pracy przedsiębiorstw prowadzących roboty przy inwestycjach publicznych do wcześniejszego wznowienia prac po sezonie zimowym, celem jaknajpredszego zatrudnienia bezrobotnych, już w połowie lutego nastąpi wznowienie prac przy linjach kolejowych. Przy budowie linji Kraków — Miechów ma być zatrudnionych około dwa tysiące bezrobotnych.

ZE ŚWIATA.

Bilans roku 1933 w pracach Kościoła katolickiego. Rok 1934 zastaje w świętem kolegjum 56 kardynałów, z których połowa jest włoskiej narodowości, a połowa cudzoziemców, a mianowicie: 6 Francuzów, 4 Amerykanów, 3 Hiszpanów, 2 Polaków, 1 Belg, 1 Irlandczyk, 1 Węgier, 1 Portugalczyk, 1 Austrjak, 1 Kanadyjczyk, 1 Anglik, 1 Brazylijczyk 1 Czechosłowak.

W Rzymie zamieszkuje przy Kurji Rzymskiej 23 kardynałów, z których 20 włoskiej narodowości i 3 cudzoziemców.

W r. 1933 Ojciec św. mianował 8 kardynałów. W czasie pontyfikatu Piusa XI zmarło już 52 kardynałów.

W r. 1933 liczba diecezji rezydencjonalnych wzrosła o 7, mianowicie 6 poza Europą (Kanada, Columbia, Filipiny) i 1 w Austrji w Insbrucku.

Także liczba wikarjatów apostolskich wzrosła z 253 do 259, a prefektur apostolskich ze 105 na 106. 4 prefektury zostały podniesione do rangi Wikarjatów. Misje i regjony misyjne „sui juris" wzrosły do 33. Jedna „prałatura nulius" została zorganizowana w Monthana na Filipinach.

W samym Watykanie powołano do życia skarbnika pałaców Apostolskich, które to stanowisko od dłuższego czasu było nieobsadzone.

Jeżeli chodzi o kartę żałobną, to w roku kalendarzowym 1933 umarło 5 kardynałów, oraz 80 arcybiskupów i biskupów.

Litwa ciemięży polskiego ducha. „Lietuvos Žinios" donoszą: W tych dniach policja wykryła i zamknęła dwie tajne szkoły polskie w Poniewieżu. Jedną prowadziła p. Salmonowiczowa, drugą p. Eugenja Rutkowska. Tę ostatnią komendant Poniewieża skazał na 2 miesiące więzienia z zamianą na 1000 litów grzywny. Po odsiedzeniu jednego dnia w areszcie, p. Rutkowska uiściła grzywnę i została zwolniona.

175 osób zginęło w nowy rok w Stanach Zjednoczonych. Według dotychczasowych obliczeń powódź, jaka nawiedziła Kalifornię w noc sylwestrową oraz nieszczęśliwe wypadki w dniu Nowego Roku, pociągnęły za sobą w Stanach Zjedn. 175 ofiar śmiertelnych.

250 tys. abiturjentów bez uniwersytetu. Jak wiadomo rozporządzenie niemieckiego ministerstwa oświaty dopuszcza ogółem tylko 25 tys. tegorocznych abiturjentów do dalszych studjów i zapisania się w poczet szkół akademickich. Ze zprawozdania oficjalnego wynika, że wobec tego utraci możność dalszego studjum w Niemczech około 250 tys. tegorocznych abiturjentów.

Generał Haller w Ameryce bawi od dłuższego czasu, zwiedzając tamtejszą Polonię. Wszędzie przyjmowany jest z wielkiemi honorami przez władze Amerykańskie.

Cały magistrat pod kluczem. Przygoda ta zdarzyła się w sam dzień Nowego Roku dygnitarzom niemieckiej gminy Zuckerkandel pod Znaimem na Morawach czeskich, a to z powodu grubego nietaktu i nadużycia władzy.

Wójt ten gminy, jak podają „Lidove Noviny", Jan Stifter wraz z 7-miu członkami magistratu zwołał posiedzenie do pewnej gospody, gdzie najpierw odpowiednio się uraczono, a następnie przystąpiono do urzędowania. Ponieważ odbywało się to zbyt głośno, a do tego w języku niemieckim, więc wywołać musiało zgorszenie czeskich mieszkańców tej gminy, zaczem poszło doniesienie do starostwa i sądu, a za niem przyszła... koza.

Nakłady pism rosyjskich. Jak się okazuje z ogłoszonych komunikatów, czołowe pisma sowieckie, mają olbrzymie nakłady. I tak „Prawda" od nowego roku wychodzi w nakładzie 1,700,000 egzemplarzy, przyczem sam nakład leningradzki przeznaczony dla tego miasta wynosi 150.000. „Izwestja" mają nakład 1,650.000 egzemplarzy.

Co pisze lud?

Przyszła koza do woza aby siana jeść

Chobot, pow. Bochnia.

W tutejszym powiecie zauważono strategiczny odwrót opozycji na całej linji, spowodowany okresem nadchodzącyyh wyborów samorządowych.

Wszyscy wójcia, radni i inni z opozycji, udają baranków, i cisną się pod B. B. W. R. — Nagle chcą organizować Strzelca, koła B. B. W. R., zakładać bibljoteki gminne, które dotychczas prześladowali, gdzie i czem

---

Jednakże do tej chwili nikt nie przypuszczał w możliwość takiej czartowskiej gry tajemniczego zbója, a nawet Stach miał jeszcze pewne wątpliwości. Miał i nie miał, bo jakkolwiek przedstawiała się sprawa, wygląd widma oblanego księżycową poświatą takie siał wokół przerażenie, że człowiek, choćby do szaleństwa odważny, musiał potruchleć na ten widok i umknąć pełen trwogi.

Te buty jednak coraz bardziej widoczne i wcale nie widmowe stąpanie po gruzach murów, wzbudziły w Stachu pewność siebie i zdwojoną odwagę.

Upiór był już teraz blisko, że zaczajony chłopak nie miał żadnej wątpliwości — z jakim potworem ma teraz do czynienia...

— Jezu, dopomóż... dodaj siły i tak mi go podprowadź, bym z krawędzi dosięgł ręką... — modlił się w duchu i tak napinał swoje mięśnie, by się mogły rozprężyć niby cięciwa łuku.

Tymczasem widmo, nie przeczuwając jakiejkolwiek zasadzki, weszło na mur pod którym stał zaczajony mściciel i labiedziło w niebogłosy. Szło brzegiem muru, jak sobie właśnie życzył Stach, że tylko sięgnąć ręką i zedrzeć piekielnika na rozsypane obok rumowisko.

Jeszcze widmo od Stacha dzieliło kilka kroków po chwilce trzy... dwa...

Teraz już tylko ciężki szmer uczuł chłopak nad głową...

Rzucił w górę oczyma niby żbik, wyprężył się i co siły miał w pięściach, utopił żelaznemi palcami nogę upiora wyżej kostki, i błyskawicznie, oparłszy się o mur mocnemi kolanami — szarpnął gwałtownie ciężkiem cielskiem... Tak zaskoczone widmo w jednej sekundzie straciło równowagę, przyczem gruz się obsunął i cała postać, okutana w długą, fałdzistą płachtę, jak kloc z krawędzi zwaliła się na ostre głazy rumowiska.

Upadek był tak nagły i z wielką siłą wykonany, że widmo padło niby martwe. A może właśnie ów nieprzewidziany atak i równocześnie przestrach ubezwładnił je z miejsca, lub wreszcie ciężki upadek na te głazy?

Jakkolwiek było, Stach nie miał czasu zastanawiać się nad tem, tem bardziej, że czuł dokładnie walące się z krawędzi ludzkie ciało, tylko jak tygrys runął nań całym sobą i w nasadę czaszki, pomiędzy oczodoły, grzmotnął pięścią jak obuchem siekiery.

Widmo, które ogłuchnęło na chwilę, jęknęło teraz ciżęko i znów się uciszyło.

W okamgnieniu Stach wydobył z zanadrza mocny konopny sznur, rozerwał płachtę na ogromnych, wypukłych piersiach rzekomego upiora i jął krępować prawie bezwładne ręce. Zbój widać omdlał, bo nie próbował walki wcale.

Po krótkiej chwili potężne łapy i nogi zbója były już skrępowane po chłopsku, że nawet djabeł byłby tych więzów nie rozerwał. Teraz kolejno trumfujący chłopak zdarł ze łba łotra trupią maskę i poznając tę obrzydliwą, ryżą twarz i ślepia przewracające się białkami, wyrżnął w nią pięścią.

— Gadzie przeklęty — wysyczał mu nad pyskiem — to za moją Anusię!... a to za pokojówkę dworską!... a to za żonę leśniczego!... to za córkę młynarza!.. a to, wcielony djable, jeszcze raz za Anusię!...

Widać, że silne razy oprzytomniły skrępowanego zbója, bo się wyprężył i stęknął jak z otchłani.

Stach kolanami zwalił mu się na piersi, choć wierzył dobrze w swe postronki. Nieokiełzana dzika radość pałała mu w źrenicach, a to, że tajemniczy zbrodniarz przyszedł do siebie, jeszcze go bardziej podnieciło.

(c. d. n.)

tylko mogli, nawoływali i buntowali młodzież, aby nie słuchała żadnych instruktorów, referentów i innych działaczy społecznych. — Zapóźno watażkowie zawróciliście z drogi, ale naprawcie zło, które wyrządziliście, dopiery będziemy z wami mówić.— Chcę tu wspomnieć o nadchodzących wyborach do rad gminnych i gromadzkich. Obywatele i Obywatelki, wybierajcie do rad gromadzkich i gminnych ludzi trzeźwych, nieskaziteleych bez zarzutu, patrjotów żywych, chętnych do pracy społecznej, zasłużonych Ojczyźnie i na niwie ludowej, ludzi o wyższej kulturze bucha, przedsiębiorcych — a nie — analfabetów, pijaków, i t. p. chciwych zysku, gdyż wybór samorządu jest pierwszą komórką organizacyjną i pierwszą cegiełkę fundamentu egzystencji Rzeczypospolitej. A zatem: Obywatele i obywatelki w dniu wyborów do do rad gminnych i gromadzkich głosujcie tylko na listę Nr 1.

Dla dobra własnego, dla dobra gminy i całego Państwa.

Franciszek Lasek

Sprawy gospodarcze.

Nasiona warzyw.

Wystarczy rzucić okiem na warzywnik nie tylko w gospodarstwach włościańskich, ale często nawet w folwarcznych i podmiejskich ogrodników, aby się przekonać, jaką pstrokaciznę tam się choduje. Dwóch jednakowych główek kapusty napewno nie znajdzie. jest to jednem słowem lichota, jakaś mięszanina, której zazwyczaj nikt kupić nie chce lub za którą w najlepsym razie można otrzymać marne grosze. To samo jest z burakami, marchwią, pomidorami.

Cóż dziwnego, że pomimo narzekań naszych warzywników co rok są przywożone warzywa z zagranicy po wysokiej cenie. Trzeba widzieć jednak te warzywa: śmiało można nie wybierać, bo wszystko jest dorodne, jedno w drugie, jednakowego koloru, wielkości i t. p. A przecież warzywnicy nie są żadnymi cudotwórcami, tylko niestety lepiej rozumieją własną korzyść i lepiej umieją koło swych interesów chodzić.

A pochodzi to stąd, że wówczas gdy warzwnicy zagraniczni wyborowedo nasienia, to u nas sieje się byle co, jakieś niby nasiona, nabyte na targu u przygodnego handlarza. Jeszcze gorzej, jeżeli gospodarz sam wychoduje sobie nasiona. Chodzi bowiem o to że warzywa odmian uszlachetnionych podczas kwitnienia łatwo krzyżują się z pokrewnemi roślinami dzikiemi, i stąd otrzymuje się coś, co do odmiany szlachetnej jest całkiem niepodobne. Nasiona warzyw należy nabywać wyłącznie w solidnej uczciwej firmie. Kto postępuje inaczej, niech się nie dziwi, że warzywa jego hodowli nabywane są za bezcen.

Dbałość o skórę zwierząt dom.

Garbarnie nasze oddawna narzekały na to, że chociaż ilość hodowanego u nas inwentarza jest duża, to jednak garbarnie zmuszone są sprowadzać dużo skór surowych, ponieważ krajowe są tak liche, że nie opłaci się ich garbować. Przyczyny tego są wielorakie. W oborach, zwłaszcza włościańskich brud panuje niemożliwy, a zwierzęta stoją oblepione kałem, całemi miesiącami niemyte. Nic dziwnego, że w tych warunkach skóra jest poodparzana, a chociaż na oko nic jej nie brakuje, dla celów garbarskich jest materjałem poślednim, za który tylko niską cenę można otrzymać, bo i rzemień z niej będzie lichy i słaby. Jasną stąd jest rzeczą, jaką wagę ma zachowanie czystości w oborze, a rada, ciągle zresztą powtarzana, aby bydło stało na suchej zawsze słomie, nie jest jakimś wymysłem, lecz oparta jest na wymaganiach życia.

Prawdziwą klęską są gzy bydlęce, których liszki usadawiają się na grzbiecie pod skórą, a wychodząc dziurawia ją. Otwory te wprawdzie goją się, ale skóra na cele garbarskie zupełnie się nie nadaje, bo przy garbowaniu tworzą się w tem miejscu dziury, przytem należy wiedzieć, że skóra na grzbiecie jest najlepsza i najcenniejsza, podziurawiona zatem w tem miejscu traci całą wartość. Dużo mówi się i pisze o pladze gza bydlęcego, ale gospodarze nasi nie zwracają na to prawie żadnej uwagi. Tymczasem handlarz doświadczony na oko pozna, czy skóra jest dobra i odpowiednio ceni krowę przy nabywaniu. Niedbali więc gospodarze samochcąc narażają się na straty z tego powodu.

Każde uszkodzenie skóry, rany, rozdarcie na drucie kolczastym i t. p. wychodzą na jaw przy garbowaniu. Ponieważ skóry surowe krajowego pochodzenia są wadliwe, przeważnie uszkodzone, to nic dziwnego, że garbarze nie chcą ich kupować, woląc zagraniczne, które są bez zarzutu.

Trzeba wreszcie pamiętać i o tem, że ministerstwo rolnictwa i reform rolnych, pragnąc podnieść jakość krajowych skór surowych, wydało rozporządzenie, aby na konkursach hodowlanych zwracano pilną uwagę na skórę wystawionego zwierzęcia. I choćby ono było jak najlepsze i bez zarzutu pod każdym innym względem, o ile skóra jest wadliwa, zwierzę takie pod żadnym pozorem nagrody otrzymać nie może. Jest to zarządzenie zupełnie słuszne, nie można bowiem pogodzić się z tem, aby mając dużo materjału własnego, trzeba było skóry sprowadzać z zagranicy.

Prosimy o wyrównanie prenumeraty.

Którzy wynalazcy robią majątek?

Największe majątki zawdzięczają wynalazcy najprostszych i najmniej skomplikowanych wynalazków. Klasycznym krajem doświadczeń pod tym względem są Stany Zjednoczone, gdzie wynalazek, który chwycił, przynosi autorowi duże dochody. Np. bardzo popularna zabawka znana nazwą tańczącej lalki, dała wynalazcy dochód roczny w wysokości 75.000 dolarów. Człowiek zaś, który wynalazł i opatentował tak popularne kamasze na wrotkach, zarobił na tym pomyśle 1 miljon dolarów. Lista drobnych wynalazków które przyniosły swym autorom, fortunę i powodzenie w Ameryce, jest bardzo długa. Tak więc technik — rysownik, który wpadł na prosty pomysł zaopatrzenia ołówka na drugim końcu w gumę, zapewnił sobie przez eksploatację tego „wynalazku" dochód roczny w sumie 100.000 dolarów; inny znów technik, którego pomysłem było skonstruowanie automatycznego zatrzasku, tak dziś rozpowszechnionego, zarobił na tym businessie prawie 3 miljony dolarów. Niemnieiszą fortunę zrobił wynalazca gumowych ochraniaczy do obcasów.

KĄCIK HUMORU.

Skromni radcy.

Icek: Moniek, czy ty wiesz co to za ludzie w tej radzie w Bryglu?

Moniek: Ny, o co chodzi o politykę?

Icek: Podobno sami z B. B.?

Moniek; Nu tak tylko z tą różnicą, że jest dwóch jawnych, a reszta utajonych — ale to tylko przez skromność.

Wytłumaczyła.

Sześcioletni Józek gapi się na przebiegający pociąg nowozbudowanej kolei, a słysząc przeciągły gwizd lokomotywy pyta matki:

— Mamusiu, a dlaczego ta maszyna tak piszczy?

— Oj ty głuptasie, jakby tobie kazali ciągnąć tyle wozów, tobyś jeszcze nie tak piszczał!

Zagadki.

— Kiedy najlepsza pora do zrywania owoców, powiedzże Janku?

— Wtedy kiedy pies przywiązany.

Jakiego psa boi się zając najbardziej?

— Białego.

— Dlaczego?

— Bo myśli, że ten pies, to się aż do koszuli rozebrał, by go dogonić.

Pren. w Polsce rocznie 7 zł. kwart. 1·75 zł. w Ameryce na cały rok 2 dol. We Francji 30 fr. w Danji 10 kor. w Czechosłowacji 40 kor.

Redaktor odpowiedzialny
Leon Czernek

Wydawca: Spółka wydawnicza „Lud Katolicki"

Drukarnia „Nowość" Brzesko ul. Sienkiewicza